CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 242 (496)
WTOREK
6 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Pokój - najwyższym dobrem ludzkości

Cały kraj solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Połączeniowego

Po zakończeniu Kongresu Połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie, delegaci zagraniczni oraz delegaci krajowi, udali się do większych ośrodków całej Polski, gdzie przemawiali na masowych wiecach.

25.000 mieszkańców Krakowa zebrało się na Placu Szczepańskim, aby zamanifestować wolę konsekwentnej i nieustępliwej walki o pokój. W wiecu wzięli udział przybyli z Warszawy: honorowy przewodniczący FIAPP — **płk. Manhes**, delegat austriacki — **dr Duermeyer** oraz poseł **Marek Arczyński**.

W powziętej rezolucji zebrani wyrazili całkowitą solidarność z uchwalami Kongresu Połączeniowego w Warszawie.

W Katowicach tłumy mieszkańców miasta owacyjnie witały przybyłego na wiec przewodniczącego delegacji radzieckiej na Kongres Połączeniowy — **Chołodkowa**, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — **Fiodorowa**, członka Zarządu FIAPP — **Czykalenko** oraz członka Zarządu Głównego Związku b. Kombatantów i uczestników francuskiego Ruchu Oporu —**Alary**, przybyłych w towarzystwie wiceministra **Izydorczyka**.

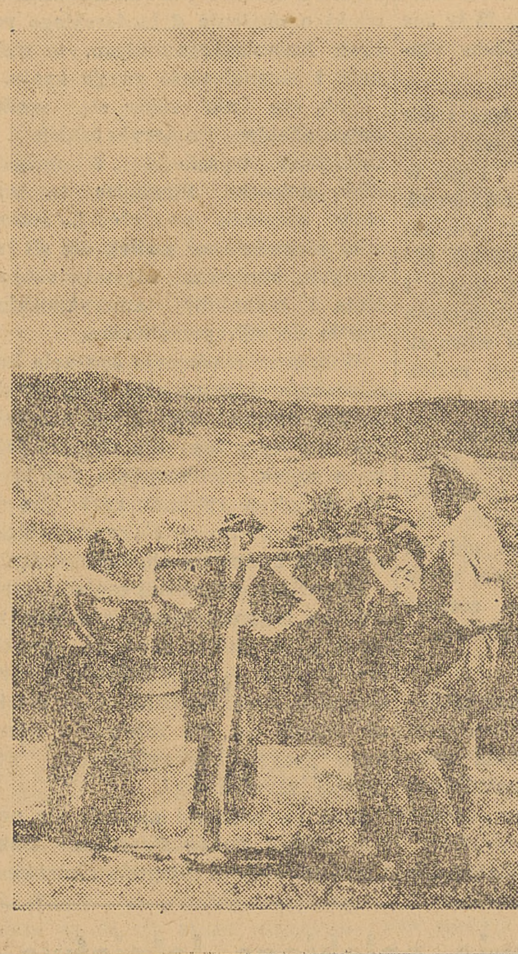
Witany długotrwałymi oklaskami członek delegacji radzieckiej Fiodorow powiedział, że w toku drugiej wojny światowej narody świata przekonały się, iż bohaterską walką przeciwko hitlerowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii, Związek Radziecki obronił wolność setek milionów ludzi, którym groziła niewola faszystowska. Oczy milionów prostych ludzi — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków mieszkańców stolicy Górnego Śląska — skierowane są ku Związkowi Radzieckiemu, gdyż ludzie ci wiedzą, że jest on najbardziej zdecydowanym i konsekwentnym obrońcą pokoju, prawdziwym przyjacielem wielkich i małych narodów.

W Gliwicach na wiec, zorganizowany na Placu Krakowskim, przybyło 30.000 ludzi. Po wysłuchaniu przemówień wicewojewody **Ziętka**, przedstawiciela Armii Radzieckiej — **Michałcowa** oraz przedstawiciela francuskich kombatantów **Compiegne** i przedstawiciela jugosłowiańskich emigrantów politycznych — antytitowców — **Seranowicza** — zebrani udzielili wśród ogromnego entuzjazmu w powziętej rezolucji pełnego poparcia dla stanowiska Kongresu Bojowników Pokoju w Moskwie oraz Kongresu Połączeniowego w Warszawie.

W Lublinie do 40.000 ludzi, zgromadzonych na Placu Litewskim, przemówił rektor Uniwersytetu M. Curie - Skłodowskiej, prof. dr **Tadeusz Kielanowski.** Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy — ob. **Kuryłowicz** wygłosił referat zasadniczy, zaś delegat włoski, członek KC Komunistycznej Partii Włoch — **Ilio Barantini** przeciwstawił knowaniom kapitalistycznym niezłomną wolę pokoju, pracy, wolności i sprawiedliwości społecznej, jaką przejawiają narody świata.

50.000 tłum mieszkańców Poznania wypełnił Plac Wolności oraz przylegające doń ulice, aby wysłuchać przemówień czołowych delegatów polskich i zagranicznych.

Liczne zgromadzenia ludowe poświęcone uchwałom Kongresu odbyły się również i w innych ośrodkach kraju.



Transport mleka z terenów górzystych jest uciążliwy i podnosi koszt wyrobu masła. Dlatego górale żywieccy dokonują przerobu surowca na miejscu, beczkują gotowe masło i wtedy dop[...]o transportują je na niziny.

Uroczyście i wesoło obchodzi wieś polska

tradycyjne dożynki

Niezwykle uroczyście i wesoło obchodzą w całym kraju chłopi uroczystości dożynkowe, które w tym roku cechował liczny udział nie tylko mieszkańców wsi, ale i robotników z miast.

Nastrój dożynek najlepiej charakteryzowały hasła, jakie chłopi powywieszali na swoich chatach, na placach, w parkach, wzdłuż dróg, szos oraz liczne transparenty, z którymi defilowali przed przedstawicielami władz, partii politycznych, organizacji społecznych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Hasła te głosiły przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, sojusz robotniczo - chłopski, potępiały zakusy podżegaczy wojennych, pakt atlantycki i ostatnią uchwałę Watykanu. Inne hasła głosiły walkę przeciwko wyzyskowi i zacofaniu na wsi oraz wzywały do podniesienia produkcji rolnej, organizowania współzawodnictwa pracy i gromadzkich grup plantatorów i producentów.

Na zakończenie uroczystości dożynkowych we wszystkich miejscowościach odbywały się zabawy

BANKRUCTWO

planu Marshalla

Na wstępie przypomnijmy sobie czym był w istocie tzw. Plan Marshalla, zwany szumnie przez jego inicjatorów i wykonawców— „planem odbudowy gospodarczej Europy".

Otóż w rzeczy samej Plan Marshalla był i jest narzędziem obrony i zabezpieczenia interesów amerykańskiego monopolistycznego i ekspansjonistycznego kapitału, kosztem europejskich kontrahentów. Z jednej więc strony wobec nieuchronnego kryzysu ekonomicznego, plan miał służyć „nakręcaniu koniunktury" w USA przez zbyt zaległości towarowych w Europie. Z drugiej strony, plan stawał się doskonałym narzędziem podporządkowania ekonomiki europejskiej wymaganiom i potrzebom monopolistów amerykańskich, a co za tym idzie — i podporządkowania politycznego.

Jak było do przewidzenia, musiała nadejść chwila, kiedy wszystkie te przemyślne kombinacje zawisły w próżni. Bo w jaki sposób na dłuższą metę państwa europejskie mogą zaopatrywać się w towary amerykańskie, jeżeli braknie im dolarów, jeżeli ich własnemu eksportowi do USA za pośrednictwem którego mogłyby te dolary zdobyć, stawia się tamy? Przywóz zaś towarów z Europy godzi znowu w produkcję amerykańską, jest dla niej zjawiskiem szkodliwym. Powstaje w ten sposób błędne koło, co w wyniku przekreśla same założenie planu.

O bankructwie planu Marshalla świadczą rozpaczliwe głosy, jakie dochodzą z Zachodu. A więc obradująca w Strasburgu tzw. Rada Europejska, zwróciła się do USA z gorącym apelem o obniżenie ceł amerykańskich, podkreślając, że wysokie cła importowe są jednym z głównych powodów deficytu dolarowego krajów europejskich. Apel stwierdza, że Europa Zachodnia znajduje się w obliczu katastrofy gospodarczej.

Podobnymi lamentami przepełniona jest również prasa zachodnio - europejska, a zwłaszcza francuska, ta właśnie popierająca „rządy trzeciej siły", bez zastrzeżeń uległe wobec mocodawców amerykańskich.

Na innym odcinku natomiast, na odcinku uzależnienia państw europejskich od dyktatury Wall-Street, plan Marshalla w dużej mierze nie zawiódł pokładanych przez jego autorów nadziei. Odumiera szereg gałęzi produkcji w państwach europejskich, wzrasta bezrobocie, kurczą się rynki zbytu na rzecz USA, do rąk monopolistów amerykańskich przechodzą źródła surowców. Wzrastają za to wydatki na cele zbrojeniowe, coraz bardziej iluzoryczną staje się niezawisłość krajów europejskich w dziedzinie politycznej.

Ludzie, którzy umieli patrzeć i widzieć, określili w swoim czasie plan Marshalla, jako „plan eksportu do Europy, kryzysu i nędzy". Określenie to znalazło dobitny wyraz w rzeczywistości.

J. WASILEWSKI

Wspaniała demonstracja sprawności nowoczesnego lotnictwa polskiego

Pokazy w stolicy i 18 miastach kraju

W Warszawie przy pięknej, słonecznej pogodzie, wielotysięczne tłumy mieszkańców stolicy, zgromadziły się na lotnisku Okęcie.

Puktualnie o godz. 15.00 przybywa Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Józefa Cyrankiewicza, Marszałka Polski Michała Żymierskiego i szefa kancelarii cywilnej ministra Mijala. Kompania honorowa żołnierzy — lotników prezentuje broń. Orkiestra gra hymn narodowy.

Prezydent R. P. wraz z towarzyszącymi mu osobami przechodzi przed frontem kompanii honorowej, przyjmuje raport

Na trybunie honorowej obok Prezydenta R. P. zajmują miejsca członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Polski Żymierskim na czele.

Obecni są również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i attache wojskowi akredytowani w Warszawie.

Pokaz dorobku Odrodzonego Lotnictwa Polskiego rozpoczyna przelot samolotu myśliwskiego, za którym na bardzo małej wysokości suną trzy samoloty PO-2. poczym nad lotnisko napływają samoloty szturmowe, ubezpieczone przez myśliwce.

Na błękitnym niebie ukazuje się sylwetka nowego samolotu. Jest to Jak-9. Cudów akrobacji dokonuje

(Dokończenie na str. 2)

Chłopi polscy przejazdem przez Rumunię

W Bukareszcie bawiła przejazdem, wycieczka chłopów polskich, udających się do Bułgarii.

Wycieczka zwiedziła wzorowe państwowe gospodarstwo rolne w okolicy Bukaresztu.

W godzinach popołudniowych wycieczka opuściła Bukareszt, udając się do Sofii.

„Tour de Pologne" wygrali Rumuni

Polacy na 3 miejscu

VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski został zakończony. Ostatni etap Kielce — Warszawa zakończył się zwycięstwem Włocha Spalazzi, kolejność jednak ani drużynowa ani indywidualna, nie uległa już zmianie.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła Rumunia, 2) Włochy, 3) Polska, 4) Francja, 5) Anglia.

W klasyfikacji indywidualnej wygrał Locatelli (Włochy), 2) Niculescu (Rum.), 3) Olsen (Dania). Pierwszy z Polaków — Wójcik, zajął ostatecznie 7 miejsce.

Szczegóły na str. 4.

Na szerokim świecie

Podzwonne klice Kuomintangu

Cały odłam postępowej ludzkości śledzi z wzrastającym wciąż zachwytem niebywałe w rozmachu, historyczne zwycięstwo armii Chin Ludowych. Zbliża się chwila, kiedy walczące oddziały tej armii staną u wrót Kantonu, miasta - olbrzymu Chin Południowych, z utrzymaniem którego w swych rękach Kuomintang wiązał tyle nadziei. Nie mniej olśniewające są sukcesy militarne na innych frontach, co rokuje uzasadnioną pewność, iż w nie dalekim już czasie całe Chiny staną się wolne.

A przecież jeszcze trzy lata temu przewaga sił Kuomintangu nad przeciwnikiem była bezsporna. I oto w ciągu tych trzech lat liczebność wojsk narodowo - wyzwoleńczych wzrosła z 1.200.000 żołnierzy do 4.000.000. Siły natomiast Kuomintangu, tajały i to nie tylko wskutek ponoszonych klęsk na polach bitew, ale wskutek wciąż pogłębiającego się ich rozkładu wewnętrznego.

Naród chiński sprawiedliwie i właściwie ocenił działalność Kuomintangu, jako obrońcy interesów feudałów i burżuazji rodzimej oraz obcych kapitalistów. Naród chiński odwrócił się od Kuomintangu, masy ludowe gremadnie zasiliły szeregi walczących oddziałów narodowo - rewolucyjnych.

Przed 22 laty klika kuomintangowska, hojnie szafowała frazesami demokratycznymi, przyrzekała walkę z imperialistami zagranicznymi, żerującymi na żywym ciele narodu; miała zapewnić narodowi sprawiedliwość społeczną i ogólny postęp. Ale żadna z tych obietnic nie została dotrzymana.

Naród chiński został ujęty w klesz cze dyktatorskiego reżimu, terroru, średniowiecznego despotyzmu, reżimu pełnych więzień i obozów koncentracyjnych. Zamiast obiecanego dobrobytu, naród chiński żył w nędzy i głodzie, zaś niezmierzone bogactwa znalazły się w rękach nielicznej uprzywilejowanej garstki.

Naród chiński porwał się więc do walki o obalenie dyktatorskiego reżimu kuomintangowskiego, o wolność i niepodległość swego kraju.

Na nic nie zdały się zasiłki imperialistów amerykańskich w zawrotnej wysokości 6 miliardów dolarów. Pieniądze te zostały utopione, co więcej, stanowiły niezmierzony zasiłek dla sił ludowych, ponieważ niemało uzbrojenia i ładunków amerykańskich trafiło do rąk przeciwnika.

W samym rządzącym aparacie kuomintangowskim rozkład posunął się bardzo daleko. Dygnitarze uciekają jak szczury z tonącego okrętu. Jedną z oznak tego rozkładu jest brak stabilizacji w rządach; reakcyjne gabinety bowiem w ciągu ostatniego półrocza zmieniały się czterokrotnie.

W obliczu całkowitej zagłady, reakcjoniści kuomintangowscy usilnie zabiegają o dalsze poparcie swych protektorów — imperialistów amerykańskich, tym bardziej, że ci ostatni skłonni są, dla ratowania własnych pozycji ekonomicznych, raz jeszcze zaryzykować.

Stąd na widowni ukazuje się nowe widmo: Paktu Pacyfiku. Pakt ten pod cichym błogosławieństwem amerykańskiego Departamentu Stanu, montuje gorliwie Czang-Kai-Szek, stary bankrut, a sekundują mu takie marionetki amerykańskie, jak: Quirino, prezydent wolnych rzekomo Filipin i Li-Sun-Man — „prezydent" Korei Południowej. Ale i to posunięcie nie uratuje reżimu kuomintangowskiego. Siły ruchu demokratycznego w Chinach wzrastają w szybkim tempie i nie ma na świecie takiej potęgi, która by była w stanie zawrócić koło historii, przy wracając w Chinach panowanie reakcji.

Naród chiński, zjednoczony pod kierownictwem partii komunistycznej, zbliża się do ostatecznego zwycięstwa w walce o nowe, demokratyczne, wolne i niezawisłe Chiny.

Otwarcie II Targów Olsztyńskich

W dniu 3 bm. zostały otwarte drugie po wyzwoleniu Targi Olsztyńskie.

W Targach bierze udział 60 wystawców, reprezentujących wszystkie gałęzie produkcji regionu olsztyńskiego.

W pawilonie pierwszym przedstawiono bogactwa naturalne Warmii i Mazur. W dziale tym reprezentowane jest rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo i turystyka. Uwagę zwiedzających zwracają estetycznie i pomysłowo urządzone stoiska Centrali Rybnej i Spółdzielni „Las".

Przemysł drzewny zaprezentował meble biurowe i szkolne, łodzie sportowe i różne przedmioty domowego użytku, których sprzedaż odbywa się na spłaty ratalne.

Roszarnie lnu i konopi wystawiły wyroby włókiennicze własnej produkcji. Barwne plansze przedstawiają proces produkcji materiałów.

W dziale przemysłu ludowego szczególne zainteresowanie wzbudzają barwne i trwałe tkaniny.

Fabryki maszyn rolniczych wystawiły różne maszyny, które wzbudzają duże zainteresowanie wśród przybywających licznie na Targi rolników. W dziale tym na uwagę zasługuje ulepszona młocarnia.

Centrala Skór Surowych założyła na terenie Targów wzorowy ośrodek hodowli zwierząt futerkowych. W ośrodku tym znajdują się srebrne lisy, nutrie, norki i kuny leśne.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizowały wystawę zwierząt hodowlanych. Duże zainteresowanie wzbudzają okazy rasowych koni, bydła, drobiu i trzody chlewnej.

Targi obrazują pokojową pracę ludności woj. olsztyńskiego i są przeglądem wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej na tym terenie.

Targi trwać będą do dnia 14 bm.

Odrzucenie próby ingerencji w wewnętrzne sprawy Rumunii

Nota do Stanów Zjednoczonych

Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło dnia 3 września br. poselstwu Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu Stanów Zjednoczonych, **w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądania Stanów Zjednoczonych zwołania komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.**

Rząd rumuński — stwierdza nota — skrupulatnie wypełnia zobowiązania, wynikające z art. 3 traktatu pokojowego i zapewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych, zagwarantowane zresztą konstytucją rumuńską.

W związku z tym wywody zawarte w nocie amerykańskiej, jakoby rząd rumuński nie wywiązał się ze zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego,— są bezpodstawne.

Nota rumuńska podkreśla następnie, że Rumunia jako suwerenne państwo ma prawo karać spiskowców faszystowskich i sabotażystów, będących na usługach wywiadu obcych mocarstw.

W zakończeniu nota rumuńska stwierdza, że rząd rumuński **ocenia notę amerykańską jako sprzeczną z traktatem pokojowym i stanowiącą próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Ludowej Republiki Rumunii.** Stany Zjednoczone — podkreśla nota — chciałaby podporządkować politykę Rumunii interesom amerykańskim, co jest sprzeczne z interesami narodu rumuńskiego i na co rząd rumuński nigdy nie wyrazi swej zgody.

W świetle powyższych faktów rząd rumuński odrzuca notę Stanów Zjednoczonych, jako nieuzasadnioną.

Nota analogicznej treści została wręczona również poselstwu Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Prowokacje faszystów greckich

w stosunku do Bułgarii

Do sekretariatu **ONZ** wpłynęło pismo **ministra spraw zagranicznych** Bułgarii Poptomowa, które stwierdza, że **30 lipca br. statki greckie zatrzymały w cieśninie Samos statek bułgarski,** zdążający do Haify i zmusiły go do zawinięcia pod eskortą do portu Vati, gdzie statek ten zatrzymano do 3 sierpnia br. Kapitana statku bułgarskiego poddano szczegółowemu przesłuchaniu, a część załogi torturom — pod pretekstem, że statek bułgarski przejeżdżał przez strefę zakazaną.

W dalszym ciągu pismo stwierdza, że 1 sierpnia br. pod takim samym pretekstem **statki greckie zatrzymały parowiec bułgarski „Wrzesień",** zdążający z Aleksandrii do Odessy. Następnie 5 sierpnia parowiec bułgarski „1 Maja", zdążający do Haify, zatrzymany został na 13 godzin w Vati, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję bagażu, który doznał uszkodzeń. W dalszym ciągu minister spraw zagranicznych Bułgarii stwierdza, że powyższe akty bezprawia mają na celu sparaliżowanie ruchu statków bułgarskich i że greckie władze morskie pogwałciły konwencję międzynarodową, przewidującą wolność żeglugi. Cieśnina Samos nigdy nie stanowiła strefy zakazanej i statki **bułgarskie** zawsze płynęły po tej trasie.

W tych warunkach minister spraw zagranicznych Bułgarii **zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko systematycznym aktom bezprawia ze strony greckich władz morskich.**

Strajki w Finlandii

W Turku i szeregu innych fińskich ośrodków przemysłowych, trwa z niesłabnącą siłą strajk metalowców, domagających się podwyżki płac.

Prawicowe kierownictwo Komitetu Wykonawczego związków zawodowych robotników przemysłu metalowego Finlandii, postanowiło w dniu 2 bm. wykluczyć z centrali związkowej wszystkie oddziały prowincjonalne, które przystąpiły do akcji strajkowej.

Wspaniała rewia polskiego lotnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

na nim jeden z asów - instruktorów Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — płk. Gąszyn.

Gdy samolot znika na horyzoncie, zjawiają się trzy samoloty typu PO-2. Wykonują one pokazowe bombardowanie oraz zespołowe akrobacje.

Za chwilę ukazuje się trójka samolotów. Jednym z pilotów jest kobieta — oficer — instruktor oficerskiej szkoły lotniczej — por. Sosnowska. Znów precyzyjne beczki loopingi i nieprawdopodobne zwroty.

Nad lotniskiem pojawia się nowy klucz myśliwców, które demonstrują pokaz zespołowych akrobacji.

Pokaz lotnictwa wojskowego zakończy desant spadochronowy z samolotu transportowego, 26 różnokolorowych spadochronów zawisa w powietrzu, wolno spływając na ziemię.

Pokaz lotnictwa cywilnego rozpoczynają młodzi modelarze. Na lotnisku przed trybuną wzbijają się w powietrze modele latające wszelkich typów, począwszy od szybowców, a skończywszy na modelach silnikowych.

Dziesiątki tysięcy głów zwracają się w kierunku lotniska na Gocławiu, skąd w zwartym szyku nadlatują samoloty sportowe, typu „Szpak".

Uwagę widzów przykuwa samolot sportowy, na którym pilot Mieczysław Pełka, popisuje się wspaniałą akrobacją.

Następnie nadlatuje motoszybowiec „Pegaz", również polskiej konstrukcji. Liczne ewolucje z włączonym i wyłączonym motorem, świadczą o wysokich zaletach tego samolotu.

Za chwilę nowe emocje. Zza obłoku pojawiają się trzy szybowce: dwa „Sępy" i „Mucha". Polscy piloci szybowcowi wśród których znajdują się słynny rekordzista Ziętek, demonstrują wspaniałe ewolucje.

Następnie niespodzianka. Od samolotu, lecącego na dużej wysokości odrywa się szybowiec niezwykłego kształtu. Widzowie odnoszą wrażenie, że pilot stracił panowanie nad sterami i szybowiec tyłem spada ku ziemi. Ten dziwny szybowiec, to tzw. „Kaczka" — IF-5, polskiej konstrukcji. Lot tego szybowca jest wyrazem poszukiwań polskich konstruktorów i zapowiedzią samolotów bezkadłubowych, zdobywających sobie już uznanie i miejsce w lotnictwie.

Pokaz lotnictwa cywilnego kończy przelot samolotu komunikacyjnego IŁ-12, zakupionego w Związku Radzieckim przez „Lot" do obsługi linii komunikacyjnych. Samolot kilkakrotnie przelatuje przed trybunami, demonstrując najpierw wspaniały start, a następnie lądowanie oraz lot na obu silnikach i na jednym z nich.

Poza Warszawą, pokazy lotnicze odbyły się jeszcze w 18 miastach Polski.

Też »dar« planu Marshalla

RZYM, (PAP). — W północnych prowincjach Włoch pojawiła się w ogromnych ilościach stonka ziemniaczana, groźny szkodnik roślinny, który stanowi niebezpieczeństwo dla całego rolnictwa włoskiego.

Stonka ziemniaczana zawędrowała do Włoch ze Stanów Zjednoczonych wraz z transportami kartofli, które Włochy otrzymały w ramach planu Marshalla.

Trzeci dzień obrad

Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej

W trzecim dniu obrad Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej, toczących się pod przewodnictwem delegata Hiszpanii Republikańskiej **Ignacio Galliego,** jako pierwszy przemawiał przedstawiciel młodzieży hinduskiej **Rangit Gua.** Omówił on rozwój ruchu młodzieżowego w Indiach, w którym główną rolę odgrywa związek studentów hinduskich.

Z kolei zabiera głos witany entuzjastycznie, sekretarz generalny Komsomołu — **Michajłow,** który omawia wielkie sukcesy ŚFMD oraz precyzuje w 10 punktach główne zadania, jakie w najbliższej przyszłości stoją przed Federacją.

Po odczytaniu depeszy, nadesłanej przez Kongres Zwolenników Pokoju w Meksyku, przemówił w imieniu młodzieży austriackiej **Fritz Walter Brichacek.**

Piętnując agresywne plany imperialistów amerykańskich w Austrii oraz reakcyjną politykę rządu, mówca stwierdza: „Możemy wam zapewnić, że młodzież Austrii nigdy nie będzie walczyć o interesy imperialistyczne, nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciwko wielkiej ojczyźnie socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu".

Przemawiający po nim delegat młodzieży węgierskiej Erwin Hollos, podkreślił wielkie znaczenie jednostki młodzieży węgierskiej, co w niemałej mierze przyczyniło się do przyśpieszenia tempa odbudowy kraju oraz likwidacji ostatków faszyzmu i reakcji.

Delegat Brazylii przedstawił smutne następstwa panoszenia się imperializmu amerykańskiego w jego kraju: spadek wartości waluty brazylijskiej, kurczenie się eksportu oraz niski poziom życiowy ludności.

Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu przemawiali ponadto delegaci młodzieży Triestu i Iraku.

Dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego ŚFMD kontynuowana będzie na posiedzeniu po niedzielnym.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Rozpoczęły się wykłady w 830 wyższych zakładach naukowych oraz 3.468 średnich szkołach technicznych ZSRR. W wyższych uczelniach stolicy radzieckiej w tym roku pobiera naukę 128 tys. studentów. **70 tys. studentów zapełniło audytoria 81 wyższych zakładów naukowych w Leningradzie, w tej liczbie 16 tys. studentów nowozapisanych. Rozpoczęły się również zajęcia w 159 wyższych uczelniach USRR i 28 wyższych zakładach naukowych BSRR.**

Dziennik „New York World Telegramm" donosi, że deficyt skarbu amerykańskiego osiągnął już cyfrę 2 miliardów dolarów i do końca bieżącego roku budżetowego wyniesie nie mniej niż 6 miliardów dolarów.

Agencja Telepress cytuje wypowiedzi prasy tureckiej, która twierdzi, iż rok bieżący jest rokiem głodu i nędzy w Turcji.

Dziennik „Kudret" oświadcza, że w wielu miejscowościach kraju chłopi nie zebrali nawet tyle zboża ile zużyli w czasie siewów.

LUDOWCY PRZY PRACY

Uwagi i wnioski, jakie się nasuwają na marginesie wojewódzkiej konferencji aktywu SL-owskiego we Wrocławiu z dnia 2 września rb., posiadają charakter ogólny, wykraczający poza teren Dolnego Śląska, obejmują duży wachlarz spraw, związanych z codziennym życiem na wsi, wśród chłopów. I dlatego warto się z niektórymi przynajmniej z tych spraw — zaznajomić.

Specjalny akcent na konferencji wrocławskiej położony został na sprawy gospodarcze i organizacyjne, jednak nie pominięto również tak bardzo palącego zagadnienia, jak szybka, metodyczna, dobrze przemyślana walka z analfabetyzmem, a więc z ciemnotą, a zatem także z wrogą naszemu narodowi anglosasko - watykańską dywersją. W ciągu wielu godzin starano się przedyskutować i uchwycić istotny sens zadań i trudności, jakie są i będą do pokonania na drodze marszu ku stałemu, systematycznemu polepszaniu warunków życiowych wszystkich ludzi uczciwej pracy.

STAN SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ

W okresie od 24 kwietnia do 31 lipca rb. na terenie województwa przeprowadzono 33 Zjazdy Powiatowe, w których wzięło udział ogółem 5.394 delegatów, na 8.528 uprawnionych. Zatem przeciętna frekwencja wynosiła ok. 62 proc., co świadczy o poważnych niedociągnięciach niektórych ogniw organizacyjnych na szczeblu powiatowym, a także gminnym i gromadzkim.

Są powiaty pod względem sprawności organizacyjnej dobre, ale są też i zapóźnione, opieszałe, niemrawe. **Rzuca się w oczy pod tym względem duża niejednolitość, zbyt duży dystans pomiędzy takimi np. powiatami, jak Góra Śląska czy Złotoryja, a Głogów czy Syców.**

Tak więc na Zjazdy Powiatowe przybyło: **Góra Śląska** 352 delegatów na 352 uprawnionych, czyli pełne 100 proc.; **Wrocław miasto** 140 del. na 144 uprawnionych, tj. 97 proc.; **Złotoryja** 188 del. na 218 uprawnionych, tj. 86 proc.; **Oleśnica** 214 del. na 301 uprawnionych, tj. 71 proc. Ale były też i takie powiaty, gdzie frekwencja delegatów sięgała zaledwie 40 — 50 proc., jak **Głogów, Wrocław - powiat, Syców.** W pewnym i to niewielkim tylko stopniu usprawiedliwiać nieobecność na Zjeździe Powiatowym mogła by pora, mianowicie okres żniw, jednak istotnej przyczyny należy szukać w niedociągnięciach organizacyjnych i ospałości w Zarządzie Powiatowym, a również Gminnym i Gromadzkim.

Zjazd w **Złotoryi** należy zaliczyć do najbardziej udanych zarówno z uwagi na duży procent uczestnictwa delegatów (86 proc.), jak też pilny, czynny udział delegatów w obradach, które od rana trwały bez przerwy do godz. 7 wieczorem. Zainstalowane głośniki umożliwiły słuchanie referatów, sprawozdań i dyskusji, także poza salą obrad na mieście.

SPRAWY BUDZĄCE ŻYWE ZAINTERESOWANIE

Rozmaitość omawianych na Zjazdach Powiatowych spraw była duża, dadzą się też bez trudu uchwycić zagadnienia wspólne dla terenu całego województwa. Na czoło wysuwały się następujące m. in. postulaty:

— Potrzeba przyśpieszenia rozbudowy sieci szkół podstawowych na wsi;

— Konieczność zapewnienia dla wsi większej opieki lekarskiej i weterynaryjnej;

— Zwrócenie baczniejszej uwagi na terminowe zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, zboże selekcyjne, narzędzia rolnicze — gdyż jeszcze dotąd sprawy te na niektórych terenach wyraźnie szwankują;

— Pilna uwaga w przedmiocie usprawnienia Ośrodków Maszynowych, które wtedy tylko przynoszą pożądane korzyści, jeżeli są dobrze wyposażone technicznie i jeżeli ponadto kierują nimi odpowiednie społecznie i fachowo zespoły ludzkie;

— Stałe zwiększanie aktywności wśród kobiet wiejskich;

— Bliższe zainteresowanie się pracą Kół Gromadzkich SL ze strony Zarządów Powiatowych;

— Wreszcie konieczność uregulowania administracji kościelnej na Śląsku w postaci powołania polskich księży na stanowiska proboszczów i biskupów, w miejsce Niemców szowinistów, którzy z woli Watykanu dotychczas „zaocznie“ czy „nominalnie“ te funkcje sprawują.

POWIAT JELENIOGÓRSKI RAPORTUJE...

Głos dla złożenia sprawozdania z sytuacji i pracy na jego terenie otrzymuje prezes Zarządu Powiatowego SL w Jeleniej Górze, **ob. M. Dąbrowa.**

A więc — informuje **ob. Dąbrowa** — żniwa w powiecie przebiegły planowo, choć dokuczliwie przeszkadzały deszcze. Zrostów zboża na skutek nadmiernej wilgotności jest trochę, ale na ogół nie trzeba narzekać — nie jest ich zbyt dużo. Chłopi w porę uwinęli się, zarywając nawet niedziele i święta, jeżeli tylko w te dni dopisywała pogoda. Podgórski charakter powiatu sprawie, że żniwa odbywają się zawsze w czasie trochę późniejszym, aniżeli na równinach, dlatego też do sprzątnięcia są jeszcze resztki zbóż jarych, jak owies, oraz żyto i pszenica z wiosennych zasiewów.

Podorywki posuwają się naprzód, choć z pewnym opóźnieniem z uwagi na konieczność pośpiechu przy żniwach tegorocznych. Ludzie nie zawsze znajdowali czas na odrywanie się do pługa, skoro każdą nadarzającą się słoneczną sposobność trzeba było wykorzystywać dla chwytania zboża do stodoły.

Ośrodki Maszynowe w powiecie spisały się w tym sezonie na ogół dobrze, w porę przyszły z pomocą drobnym i średnim rolnikom. Jedynie Ośrodek w Maciejowej nie dopisał, nie potrafił się przygotować do akcji żniwnej.

Plan siewu jesiennego jest już rozpracowany. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej posiadają potrzebne na ten cel zboże, jednak nawozy sztuczne nie zostały dostarczone w dostatecznej ilości. Jest również brak jęczmienia ozimego, a plan przewiduje obsianie tym ziarnem 20 ha.

Analfabetów zarejestrowano dotychczas ponad 2 tysiące, z czego około 1800 zostaje skierowanych na pierwszy turnus, jaki rozpoczyna się w miastach 1 września i po wsiach 1 października rb.

GŁOS MAJĄ ZARZĄDY GMINNE SL

Składają następnie sprawozdanie ze swoich terenów: prezes Zarz. Gm. SL w Rząśniku, pow. Złotoryja, ob. Józef Grygielewicz, oraz sekretarz Zarz. Gm. SL w Międzylesiu, pow. Bystrzyca, ob. Stanisław Landwarowski.

Ob. Grygielewicz informuje, że gm. Rząśnik posiada 700 ha ornej ziemi (pow. bystrzycki jest najbardziej na południe wysuniętym terenem górskim), z czego do 1 września podoranych zostało już 300 ha. Żniwa pomimo kłopotów z deszczem, przebiegły w sposób zadowalający. Ośrodki Maszynowe skosiły zboże na przestrzeni ok 400 ha, co stanowiło dużą pomoc dla chłopów mniej zamożnych i biednych.

Przybliżone zbiory z 1 ha w tej gminie wynoszą: pszenica ozima — ok. 20 q, żyto ozime ok. 20 q, jęczmień ok. 18 q, owies ok. 18 q, rzepak ok. 12 q.

Z pomocy sąsiedzkiej na terenie gminy korzystało 30 gospodarzy którym zebrano plony z ok. 70 ha

Ośrodki Maszynowe są już całkowicie do akcji siewnej przygotowane. Zakontraktowano rzepaku ozimego na 46 ha. Około 400 chłopów złożyło wnioski o pożyczkę na nawozy sztuczne, co się dość sprawnie realizuje.

Jednakże — mówił ob. Grygielewicz — do obecnej chwili brak jest nasion selekcyjnych. Ktoś tu zatem nie dopilnował sprawy, ktoś zawinił, i to trzeba szybko wyświetlić, a zaniedbanie naprawić.

Ob. Landwarowski informuje, iż w gm. Międzylesie, wielkie usługi dla wsi wyświadczyły Ośr. Masz., których jest tam 7, oraz brygady robotników i pracowników umysłowych, które sprawnie przyjeżdżały na wieś i wydatnie pomagały chłopom małorolnym i średniozamożnym w pracach żniwnych. Również na podkreślenie zasługuje pomoc przebywających na tym terenie kolonii letnich „Huty Pokój“ i „Domu Dziecka“.

Gminne i gromadzkie komitety akcji żniwnej i komitety pomocy sąsiedzkiej przekształcono na komitety akcji siewnej. Ziemia do siewu przygotowana była na 1 września w 50 proc. Jednakże odczuwa się zbyt mały przydział nawozów sztucznych (na gminę zaledwie 50 ton).

Do spraw tych jeszcze wrócimy.

TADEUSZ REK

Spółdzielnie SCh skupują ziemniaki

Od 10 bm. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przystąpią do skupu ziemniaków, pochodzących z tegorocznych zbiorów. Skup ziemniaków, obok skupu zboża, jest głównym zadaniem spółdzielczości wiejskiej w okresie jesieni, dlatego też od dłuższego czasu czynione są do ich skupu intensywne przygotowania.

Pierwsze przygotowania rozpoczęto już w końcu maja br. Na specjalnych kursach tygodniowych przeszkolono około 1.500 gminnych referentów ziemniaczanych.

Wszystkie punkty zaopatrzono w przyrządy, niezbędne do skupu ziemniaków, jak: wagi, sortowniki itp. Gminne spółdzielnie otrzymały od Państwowego Banku Rolnego znaczne kredyty pieniężne, co pozwoli im na sprawne przeprowadzenie skupu.

W dniach 29 — 31 sierpnia br. we wszystkich województwach odbywały się odprawy powiatowych komisarzy ziemniaczanych, na których omówiono zagadnienia, związane ze skupem ziemniaków. Dla gminnych referentów skupu ziemniaków podobne odprawy odbędą się od 1 do 10 bm.

W bieżącym roku skupem ziemniaków zarówno przemysłowych, jak również jadalnych, zajmować się będą wyłącznie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Punkty skupu ziemniaków, których czynnych będzie w całym kraju około 3.000, organizowane będą w najbardziej dogodnych dla rolników miejscach, przeważnie przy stacjach kolejowych.

Dla chłopów z miejscowości odległych ponad 15 km od punktów skupu, przewidziane są specjalne premie dowozowe.

Odprawy wojewódzkie wykazały m. in., że gminne spółdzielnie już obecnie gotowe są do podjęcia skupu ziemniaków.

Józef Morton

120)

DROGA OTWARTA

CZĘŚĆ DRUGA: ZŁY WIATR

— Wszakże należał on — myślał dalej Marcel — do ludzi przegranych, a tacy ludzie nie łatwo schodzą z areny. Czy więc nie powinno się pochwalić Mańki? Przecież, gdyby go ona nie sprzątnęła, na pewno by jej uciekł i zagrażał by spokojowi tej okolicy. Wreszcie, pomyśl dobrze Marcel — mówił do siebie dalej ogarnięty wątpliwościami — czy postępujesz względem Mańki po ludzku? Tak długo służyła wiernie twojej idei, nieraz z narażaniem własnego życia, tak samo jej ojciec, matka... a Kaśka w grobie! Marcel zawróć, niech ci nie uderza władza, bądź nie tylko działaczem, ale i człowiekiem.

— Nie mogę — szepnął głośno do siebie. — Dzisiaj daruję to Mańce, jutro muszę komu innemu, a pojutrze sobie... Trzeba być mocnym, muszę być mocnym! Zbrodnia jest zbrodnią i trzeba ją ukarać.

ROZDZIAŁ 14

Pierwsze spojrzenie w domu Marcel sk[illegible]wał na wyrko, mimo, że stało z boku koło pieca. Czerwieniła się [illegible] nim już pierzyna, ułożona jak do spania pod nią, a w głowach wyrastała wielka, biała poduszka.

Przebiegło nim drżenie, jakby się czegoś zawstydził, ale z zadowoleniem. Jeszcze raz przyjrzał się łóżku.

— Nowe sprawiłaś? — spytał, siląc się na obojętność.

— Tak nowe, ale wiesz co? — Maryśka spoglądała na niego nie ze złością, nawet nie pokornie, ale z zachmurzoną twarzą. W oczach jej paliła się żywa, gorąca ciekawość ostatnich wydarzeń Marcela. Pragnęła również zwierzyć mu się ze swoich przejść, powtórzyć mu choćby rozmowę ze stolarzem. Czy dobrze mu wtedy odpowiedziała?

Marcel rzucił kożuch na skrzynkę i wyprostował się, jakby razem z kożuchem nareszcie zwalił ze siebie przykre wspomnienie całego dnia i zainteresował się ploteczkami Maryśki. Być może, stanowiły one odtrutkę na jego kłopoty, odcinały go od nich.

— To nie dobrze — powiedział, wysłuchawszy historii o stolarzu. — To nie dobrze, bo takie plotki i nam mogą szkodzić. Ale to ciekawe, że już zaczynają się szerzyć... Tak szybko!

— A czy są prawdziwe?

— Wiesz, z tym to już różnie bywa. Możliwe, że któryś z żołnierzy gdzieś tam dorwie się do jakiej kobiety... Jak żołnierz. Każdy żołnierz na całym świecie jest jednakowy. Możliwe nawet, że i porwie coś, żeby na najbliższym punkcie postoju zafundować sobie za to wódki. Tym, co te plotki roznoszą, nie chodzi o to, czy są one prawdziwe, czy wyssane z palca. Chcą przez nie budzić niechęć do Armii Sowieckiej, do Sowietów, w końcu do nas, bo Sowiety są najpierwszym naszym sojusznikiem, a dla roznosicieli plotek są największym wrogiem. W tym rzecz. Rozumiesz to?

Mówił spokojnie, nie unosił się, nie popadał w ton oratorski, Maryśka słuchała z dziwnym drżeniem radości, chłonąc słowa opowiadania Marcela, który od czasu powrotu po raz pierwszy rozgadał się z nią tak szeroko. Najdłużej opowiadał o wydarzeniach z czasów swojej partyzantki, w których ukazywał bohaterstwo żołnierza sowieckiego — partyzanta, jego ofiarność. Wtedy ten żołnierz na pewno był taki sam, jakim jest jego kolega, który pędzi Niemca przed sobą. Ale nikt wtedy nie opowiadał takich bredni o nim. Wszyscy pragnęli wolności, a tę wolność niósł właśnie żołnierz sowiecki... A dzisiaj...

— Ale co mówić — wzburzył się na koniec — jak o wielkiej zbrodni powiada się o tym, że gdzieś tam komuś żołnierz - łazęga buchnął „czasy“, a nie pamięta się już o Niemcach, którzy jak szarańcza spadali na wieś, z miejsca stawiali pod stodołę dwudziestu, trzydziestu chłopów, bez żadnego sądu, prawdziwie po niemiecku, rozwalali ich, całe dziesiątki kobiet wywozili na roboty do Prus, opornym roztłukiwali kolbami głowy, dzieci odsyłano do obozów śmierci... Tysiąc takich „czasów“ nie uratowałby wtedy wsi od zagłady. O tym dzisiaj nikt ani słowa. Zmora była, zmora odeszła, ale ślepe oczy z nocy nie mogą patrzeć jasno i po chwilowej, gwałtownej radości, ślepe oczy nie wiedzą na co patrzeć i jak patrzeć... Do tego są tacy, co czuwają nad tym, żeby te oczy nadal pozostały ślepe. Wystarczy, żeby jeden żołnierz podpił sobie i zaczepił dziewczynę na drodze, a zaraz leci od ucha do ucha ostrzeżenie: „Uważajcie! Przyszli do nas gwałciciele, grabieżcy, uwaga, zamknąć się przed nimi, a kto ich będzie przyjmował u siebie, ten jest wrogiem ogółu, wrogiem ojczyzny“. Przekonasz się, Maryśka, że i o nas wkrótce zaczną siać oszczerstwa. Kiedy po rozdawaniu krów i koni wracałem ze dworu do domu, miałem tego próbę, a Sarna, znasz go, powiedział do Andrzeja, że krowa, którą mu odebrali, pójdzie na rzeź dla nas. Dobrze będzie, jeżeli się tylko na oszczerstwach skończy. I tak chyba będzie, poza te oszczerstwa nasi wrogowie nie wyjdą, bo są zbyt rozbici, niepewni, chociaż my w tej chwili też nie jesteśmy mocni...

— Musisz być mocny, Marcel — szepnęła Maryśka nieśmiało, oblewając się nagle ciemnym płomieniem rumieńca.

Marcel spojrzał na nią.

— Co ona? Kpi sobie ze mnie? — pomyślał i zawołał rozdrażniony. — Mocny! Muszę być mocny, inaczej zjedliby mnie wszyscy. Już mnie zaczynają nadgryzać...

— Nie przejmuj się tym — powiedziała spokojnie Maryśka i postawiła przed nim kolację — tylko...

— Tylko co?

— Tylko żebyś sobie dobierał dobrych ludzi. Jeśli będziesz miał koło siebie samych dziadów...

— Ja też jestem z dziadów, Maryśka, — przerwał jej ostro Marcel.

(d. c. n.)

Województwo krakowskie przoduje w akcji kulturalno-oświatowej na wsi

Swietlice, zespoły muzyczne i teatralne

Dzięki racjonalnie rozbudowanej sieci świetlic wiejskich ZSCh, woj. krakowskie zajmuje czołowe miejsce w kraju w zakresie pracy kulturalno - oświatowej na wsi.

Liczba zarejestrowanych świetlic ZSCh wynosiła w końcu ub. roku — 80. **Do 1 sierpnia br., wzrosła ona trzykrotnie, dochodząc do 250.** 100 dalszych świetlic znajduje się w organizacji.

W świetlicach czynnych jest 138 zespołów teatralnych, 52 chóralne, 43 muzyczne, 22 taneczne, 56 czytelniczych, 93 samokształceniowe oraz 169 bibliotek.

Wyrazem coraz bardziej zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego jest stała wymiana kulturalna między wsią a miastem, polegająca na wyjazdach robotniczych zespołów artystycznych na wieś i wiejskich do miast.

ZESPOŁY SAMOKSZTAŁCENIOWE

Obecnie główny nacisk położony jest na rozwój zespołów czytelniczych i samokształceniowych.

We wszystkich powiatach zorganizowano koła prelegentów spośród nauczycieli, lekarzy, weterynarzy, prawników itp. W akcji świetlicowej wyróżniły się powiaty: nowotarski, żywiecki i miechowski.

ZSCh podjął również akcję wyszukiwania talentów muzycznych i śpiewaczych wśród młodzieży wiejskiej i kierowania ich do szkół muzycznych.

Spośród 70 kandydatów, których zbadała komisja egzaminacyjna Państw. Szkoły Muzycznej, 24 uznano za bardzo uzdolnionych i przyjęto do szkół muzycznych, przy czym ZSCh zapewnił im uzyskanie bezpłatnych mieszkań i wyżywienie.

420 KURSOW DLA ANALFABETOW

Przy Wydziale Kult. - Oświatowym ZSCh w Krakowie istnieje ośrodek szkoleniowy z dobrze zaopatrzonym internatem na 48 łóżek. W ośrodku odbywają się kursy dla pracowników spółdzielni gminnych SCh, kierowników świetlic itp.

W akcji zwalczania analfabetyzmu ZSCh współdziałał w rejestracji i zorganizował 420 kursów dla analfabetów. Większość z kursów rozpoczęła prace w początkach września br.

UNIWERSYTETY LUDOWE

Przejmując agendy TUL ZSCh przejął również 6 uniwersytetów ludowych na terenie województwa. Cztery z nich: w Szycach (pow. krakowski), w Słupi (pow. Limanowa), w Wierzchosławicach (pow. Tarnów) i Szaflarach (pow. N. Targ) będą nadal prowadzone a dwa w Racławicach i Cichawie (pow. Bochnia) ulegną przekształceniu na domy kultury.

ZSCh przejął również po TUL i prowadzi wypożyczalnię strojów regionalnych, bibliotekę ludowych utworów scenicznych i dzieł ludoznawczych. Z placówek tych korzystają artystyczne zespoły robotnicze wiejskie i szkolne.

Taksówkarze na odbudowę stolicy

Sekcja Taksówek przy Zw. Zaw. Transportowców RP postanowiła dla uczczenia miesiąca odbudowy stolicy niezależnie od stałej dobrowolnej dotacji na SFOS w sumie 1.396.000 zł, wyasygnować nową jednorazową kwotę 100 tys. zł z przeznaczeniem na odbudowę Zamku Warszawskiego.

Niezależnie od tego każdy taksówkarz warszawski zobowiązał się wpłacić we wrześniu br. po 100 zł od taksówki.

Kilka tysięcy młodzieży szkolnej otrzymało w darze od społeczeństwa śląskiego podręczniki i cenne pomoce naukowe

Społeczeństwo śląskie czynem zamanifestowało swoją troskę o dobro młodzieży i szkoły, składając poszczególnym szkołom z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, dary wartości ponad 25 mil. zł oraz deklarując wykonanie specjalnych prac dla szkół.

Kilkaset szkół podstawowych i kilkadziesiąt szkół średnich otrzymało komplety biblioteczne, zawierające przeważnie książki o tematyce ideologicznej. Wiele szkół uzyskało cenne pomoce naukowe, jak: aparaty projekcyjne do przezroczy, przyrządy do doświadczeń fizycznych i chemicznych, mapy, obrazy itp. oraz sprzęt sportowy.

Kilka tysięcy młodzieży, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, obdarowano podręcznikami szkolnymi. M. in. komitety rodzicielskie 18 szkół podstawowych i średnich w Sosnowcu ufundowały biblioteczki oraz pomoce naukowe, wartości 1,5 mil. zł.

Zarząd Miejski w Cieszynie obdarzył 6 szkół sprzętem gimnastycznym. Dary wartości około 1 mil. zł, otrzymała młodzież szkolna powiatu bytomskiego. Oddział powiatowy TPP-R w Będzinie przekazał uczniom szkoły licealnej im. Kopernika podręczniki języka rosyjskiego. Komitet rodzicielski szkoły nr 17 w Gliwicach zadeklarował 300 tysięcy zł na radiofonizację szkoły.

W powiecie prudnickim koła gospodyń wiejskich oraz terenowe koła ZMP pracowały w kilkunastu szkołach przy odnawianiu izb szkolnych oraz porządkowaniu boisk i ogródków.

W powiecie bielskim, opolskim i prudnickim członkinie Ligi Kobiet ZSCh okazały wydatną pomoc przy urządzaniu w dniu rozpoczęcia roku szkolnego wspólnych śniadań dla młodzieży szkolnej.

Polowanie na dziki

Jak wynika z obliczeń, na terenach wschodnich woj. rzeszowskiego grasują dziki w ilości około 1.000 sztuk, wyrządzając szkody w zasiewach.

W związku z tym postanowiono zorganizować masowe polowanie w celu wytępienia szkodnika. Większe polowania odbędą się w ciągu jesieni br. z udziałem towarzystw łowieckich, nadleśnictw i MO.

Na wsi i poza nią

Gdyby zreformować kominiarstwo

Z czasów przedwojennych pozostał u nas jeden dziwoląg, o którym w nawale prac organizacyjnych zapomniano. Jest to sprawa przemysłu kominiarskiego.

Wycier kominów w Polsce wykonywują przedsiębiorcy prywatni, którzy otrzymują od władz administracji ogólnej koncesje monopolistyczne na wykonywanie wycieru w tzw. okręgach kominiarskich.

W praktyce równa się to oddaniu przedsiębiorcy do wyłącznej i z reguły niekontrolowanej eksploatacji całego okręgu.

Eksploatacja ta odbywa się wedle metod kolonialnych: jak najmniej pracy, — jak najwięcej dochodów.

Wygląda to tak:

Przedsiębiorca zakłada rejestr oddanych mu do eksploatacji nieruchomości. Rejestr taki za drobną opłatą napisze urzędnik w gminie. Potem kupuje się kwitariusze i angażuje inkasenta. Inkasent chodzi po domach i zbiera pieniądze. Od czasu do czasu inkasent występuje w kostiumie kominiarza. Jest ubrany na czarno, zaopatrzony w linkę i kulkę. Jednak podstawowym narzędziem jego pracy jest kwitariusz, a głównym zadaniem zbieranie opłat dla „szefa". Szef z reguły nie zajmuje się sam robotą. Szef urzęduje.

Od czasu do czasu trzeba jednak kominy przeczyścić. Nie jest to robota przyjemna, więc kominiarz uchyla się od niej, jak może.

Najłatwiej jest doprowadzić do tego, żeby właściciel domu sam dobrowolnie zrezygnował z żądania czyszczenia komina. Doprowadzić do tego łatwo, gdy mu się w sposób doświadczalny pokaże, jak można zapaskudzić całe mieszkanie sadzami, przy sposobności oberwać kilka cegieł z komina, zrobić parę dziur w dachu. Będzie wolał sam sobie tę prostą robotę wykonać. Ale kominiarzowi płaci — bo takie jest jego prawo.

Nawet gdy po długim żywocie przedsiębiorca kominiarski umiera, sprawa się nie kończy. KONCESJA PRZECHODZI DROGĄ SPADKU NA WDOWĘ. Kto nie wierzy, niech sprawdzi.

Wdowa po kominiarzu nadal ma prawo prowadzić przedsiębiorstwo, byle sobie wynajęła kominiarza. Oczywiście z prawa tego korzysta skwapliwie każda wdowa, gdyż zapewnia to jej dostatnie utrzymanie bez żadnej dosłownie pracy i odpowiedzialności. Musi się co prawda podzielić zyskiem z czeladnikiem, ale i tak jej „na życie" wystarczy.

Już przed wojną stan ten budził wiele zastrzeżeń. Podnoszono w prasie konieczność odebrania tak odpowiedzialnej pracy, jak utrzymanie przewodów dymowych w stanie bezpieczeństwa, z rąk prywatnych przedsiębiorców. Ale nic z tego nie wyszło, bo kominiarzy stać było na to, żeby się skutecznie bronić.

Dziś sprawę należy podnieść ponownie. Wycier kominów jest ściśle związany ze sprawą bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nad bezpieczeństwem ogniowym czuwają straże pożarne. Strażom należy przekazać czyszczenie kominów. Będzie ono wtedy wykonywane nie pod kątem wyduszenia jak największej sumy opłat, lecz pod kątem należytego utrzymania przewodów dymowych. A jeśli nawet powstaną po opłaceniu kosztów wycieru pewne nadwyżki, to nie wsiąkną one w „sektor prywatny", lecz posłużą na uzupełnienie sprzętu strażackiego.

Zorganizowanie wycieru kominów przez straże pożarne nie nastręcza żadnych trudności. Personel kominiarski jest tak wyzyskiwany przez swych prywatnych „szefów", że chętnie zmieni pracodawcę. Sprzęt kominiarski jest tani i prosty. Zbieranie opłat można zorganizować w porozumieniu z zarządem gminnym.

A straże pożarne przy stałej kontroli nad stanem przewodów dymowych w gminie będą w stanie nie tylko gasić pożary, ale i skutecznie im zapobiegać.

St. Dębowski

SPORT

Zakończenie wyścigu kolarskiego dookoła Polski

Włoch Spalazzi wygrywa ostatni etap

Ostatni etap wyścigu prowadził z Kielc do stolicy i obejmował dystans 182 km. Wbrew oczekiwaniom etap minął b. spokojnie a mimo doskonałej drogi tempo było b. słabe. Tuż po starcie usiłował uciec Anglik Reine, jednakże dogonili go wkrótce Niculescu i Locatelli. Pierwszy finisz lotny w Szydłowcu wygrywa Duńczyk Olsen, a drugi w Radomiu (77 km.) również Olsen przed Kapiakiem. Białobrzegi na 109 km. mija zwarta grupa, składająca się z 50 kolarzy. Finisz lotny w tym miasteczku wygrywa Duńczyk Petersen przed Olsenem. Na finiszu lotnym w Grójcu zwycięża Francuz Alix, a w Tarczynie na 147 km, triumfuje Spalazzi. Ostatni finisz lotny w Okęciu wygrywa Wójcik. Na ulicach Warszawy kolarze wzmagają tempo. Na czoło wychodzi Napierała i odrywając się od całej grupy zdobywa nad nią przewagę około 200 m. ale w tym momencie ma defekt i zostaje dogoniony. Na stadion WP wpadają Olsen, Spalazzi i Lemay. Spalazzi minął metę jako zwycięzca w czasie 5.39:35, co daje przeciętną 32 km. na godzinę.

***

Dziesiątki tysięcy publiczności oczekiwało na ulicach Warszawy kolarzy, kończących VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Na stadionie Wojska Polskiego w loży honorowej zasiedli członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Zymierskim na czele.

Przybycie kolarzy poprzedziły popisy akrobatyczne jazdy na rowerze. Następnie odbyły się trzy spotkania w piłce rowerowej, w których mistrzowie świata Czechosłowacy pokonali zdecydowanie Polaków.

Po przybyciu zawodników na stadion odbyła się dekoracja zwycięzców wieńcami laurowymi, po czym min. Rapacki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłe znaczenie Wyścigu.

***

Wyniki XII etapu są następujące: 1) Spalazzi (Wł) 5:39:35, 2) Lemay (Fr) 5:39:37, 3) Olsen (Dania) 5:39:37, 4) Locatelli (Wł), 5) Zuchelli (Wł), 6) Petersen (Dania), 7) Kapiak (P), 8) Alix (Fr), 9) Saunders (Anglia), 10) Piegat (P).

Klasyfikacja drużynowa XII etapu: 1) Włochy — 16:58:55, 2) Francja, 3) Dania, 4) Polska 16:59:24, 5) Rumunia.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco: 1) Rumunia—181:55,30 godz., 2) Włochy — 182:30,57, 3) Polska — 182:42,14, 4) Francja — 183:01,30, 5) Anglia — 183:20.37, 6) Dania, 7) Czechosłowacja, 8) Finlandia, 9) Polonia francuska.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Locatelli (Wł) — 60:28,14 godz., 2) Niculescu (Rum) 60:28,37, 3) Olsen (Dania) — 60:29,10, 4) Spalazzi (Wł), 5) Sandru (Rum.), 6) Riegert (Fr), 7) Wójcik (P) 61:02,42, 8) Lemay (Fr), 9) Alix (Fr), 10) Nowoczek (P). Dalsze miejsca z Polaków zajęli: 18) Siemiński, 19) Napierała, 24) Kapiak, 25) Sałyga, 27) Rzeźnicki, 29) Motyka.

Znowu niespodzianki w lidze

WISŁA — POLONIA (W) 0:3

Niedzielny mecz ligowy rozegrany w Krakowie przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa warszawskiej Polonii nad prowadzącą w tabeli krakowską Gwardią - Wisłą w stos. 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Popiołek — 2, Swicarz — 1.

Polonia przewyższała Wisłę szybkością, kondycją i skutecznością gry, toteż odniosła przekonywujące zwycięstwo. Popiołek wyzyskał przed przerwą 2 błędy obrony zdobywając 2 bramki. Przy dużej przewadze Wisły po przerwie, niespodziewany wypad Swicarza ustalił wynik meczu.

AKS — CRACOVIA 2:1 (0:1).

W Chorzowie w meczu ligowym AKS pokonał Cracovię 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Muskała i Spodzieja, dla Cracovii — Kaźmirowicz.

Obydwie drużyny grały b. słabo i chaotycznie. W Cracovii zawiódł atak, a w AKS obrona.

POLONIA (B) — ZZK 2:2

W Bytomiu miejscowa Polonia zremisowała z poznańskim Kolejarzem 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polonii Szmidt II i Trampisz, dla Kolejarza Anioła i Białas.

Drużyna śląska zagrała b. ambitnie i miała szczególnie w drugiej połowie przewagę.

LECHIA — SZOMBIERKI 1:2

Rozegrany w Gdańsku mecz ligowy Lechia — Szombierki przyniósł niezasłużone zwycięstwo w stos. 2:1 (1:0) drużynie gości, którzy przez cały czas gry byli drużyną gorszą od gospodarzy.

WARTA — ŁKS 4:4

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi między Wartą i ŁKS-Włókniarzem zakończyło się wynikiem 4:4 (1:4). Bramki zdobyli dla ŁKS Łącz — 3 i Baran; dla Warty — Kaczmarek — 2 i Weiss 2 (z rzutów karnych).

Przebieg gry nie zapowiadał wyniku remisowego tym bardziej że ŁKS w pierwszej połowie górował nad słabo grającą drużyną gospodarzy i uzyskał prowadzenie 4:1.

LEGIA ZWYCIĘZA RUCH 2:0

W meczu ligowym rozegranym w Warszawie Legia pokonał Ruch (Chorzów) 2:0 (0:0), zdobywając bramki przez Ziemskiego i Sąsiadka.

Zwycięstwo Legii jest zupełnie zasłużone, bowiem miała przewagę przez cały czas gry, nie mogąc jednak w pierwszej połowie gry wyrazić jej cyfrowo. Ruch jedynie do przerwy przeprowadził kilka płynniejszych akcji. Poza tym był w defensywie, zdobywając się jedynie na sporadyczne wypady.

Chorzowianie zagrali słabo, jako całość, wykazując wyraźnie złą formę. Jedynie bramkarz Wyrobek zagrał dobrze, chroniąc swoją drużynę od większej porażki.

Wiejscy sportowcy jadą na dożynki

Na ogólnopolskie uroczystości dożynkowe w Psiem Polu, pod Wrocławiem, wyjeżdża z Gdańska 100-osobowa ekipa wiejskich sportowców. Ekipa składa się z lekkoatletów, zespołów piłki nożnej i ręcznej oraz żeńskiej sekcji gimnastycznej z Ludowego Zespołu Sportowego w Pucku.

REKORD SWIATA NA 10 KM

Znany fiński biegacz — Heino, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 km, uzyskując czas 29 min. 27,2 sek. Wynik ten jest lepszy o 1 sek. od starego rekordu, należącego do słynnego Czechosłowaka Zatopka.

RADIO

WTOREK, 6 WRZEŚNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy". 8.55 Informacje. 11.20 „Uczennica VII-B" — słuch. 11.40 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi: 1. Co czytać. 2. O podatku gruntowym i FO. 3. Higiena — podstawą zdrowia. 12.55 Melodie ludowe. 13.35 Muz. obiadowa. 14.00 Aud. PCK dla chorych. 14.15 Pieśni Franciszka Liszta. 14.30 Christian Sinding — Sonata E-dur op. 27. 14.50 Muz. 15.30 „Strachy w gabinecie przyrodniczym" — słuch. dla dzieci. 15.50 „Walka z alkoholizmem" 16.00 Aud. sportowa z okazji „Tour de Pologne". 16.20 Antoni Dworzak „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Muz. operetkowa. 18.00 Z frontu brygad „SP". 18.15 Pieśni w wyk. Chóru PR. 18.30 Muz. 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.45 „Opowieść o Chopinie". 20.00 Konc. symfoniczny 21.00 Dziennik. 21.40 Muz taneczna. 22.25 Lud. Różycki — sonata a-moll. 22.45 Muz. 23.00 Wiadomości 23.10 Muz. 23.30 Utwory Sibeliusa.

Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", W-wa, Skolimowska Nr 5
B-85331